



„Wychowanie w Rodzinie” t. XXXI (2/2024)

nadesłany: 5.06.2024 r. – przyjęty: 27.09.2024 r.

Grażyna LUBOWICKA*

Uznanie w rodzinie – na podstawie myśli Axela Honnetha

Recognition in the family – based on the ideas of Axel Honneth

Abstrakt

Wprowadzenie. Punktem wyjścia artykułu jest koncepcja uznania Axela Honnetha, która wpisuje się w szerszy kontekst, w opracowane przez niego teorie społeczną i krytyczną (kwestię emancypacji) oraz problem walki o uznanie. Podstawą honnethowskiej koncepcji uznania, którego źródłem jest heglowskie ujęcie intersubiektywności jako wzajemnego uznania, jest sposób kształtowania się uznania oraz jego znaczenie dla jednostki (jak również znaczenie jego odmowy czy jego braku) na trzech obszarach życia społecznego: rodziny, prawa i gospodarki. W artykule przedmiotem zainteresowania jest pierwszy z tych obszarów – rodzina oraz jej znaczenie dla rozumienia przez jednostki wzajemnych relacji uznania.

Cel. Na podstawie myśli A. Honnetha zarysowuję w artykule charakter relacji uznania w rodzinie oraz jego znaczenie dla kształtowania tego, co najistotniejsze dla jednostek, indywidualnej tożsamości oraz autonomii. Szczególnym wymiarem relacji uznania w ro-

* e-mail: grazyna.lubowicka@uwr.edu.pl

Uniwersytet Wrocławski, Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych, Instytut Pedagogiki, Dawida 1, 50-527 Wrocław, Polska

University of Wrocław, Faculty of Historical and Pedagogical Sciences, Institute of Pedagogy, Dawida 1, 50-527 Wrocław, Poland

ORCID: 0000-0002-0197-4443

dzinie, jaki wydobywa A. Honneth, jest jego pokrewieństwo z relacją miłości. W artykule ukazuję, w jaki sposób budowane jest uznanie w procesie przekształcania się małego dziecka w dojrzałą osobę oraz w jaki sposób uznanie w rodzinie staje się źródłem autonomii jednostki, a następnie podstawą do budowania uznania (walki o uznanie) na pozostałych dwóch obszarach życia społecznego.

Metody i materiały. Przegląd i krytyczna analiza literatury przedmiotu.

Wyniki i wnioski. Celem artykułu jest opisanie modelu rodziny opartego na relacjach uznania i miłości jako wpisującego się w aktualne dyskusje o rodzinie, szczególnie w dyskurs feministyczny, w których ważne jest to, że honnethowskie ujęcie uznania i miłości prowadzi do partnerstwa i równości w rodzinie oraz autonomii jej członków.

Słowa kluczowe: uznanie, miłość, rodzina, autonomia, intersubiektywność.

Abstract

Introduction. The starting point of this paper is Axel Honneth's conception of recognition, which is embedded in the broader context of his philosophy, in the social theory elaborated by him, critical theory (the question of emancipation) and the problem of the struggle for recognition. The basis of Honneth's conception of recognition, which derives from Hegel's notion of intersubjectivity as mutual recognition, is the way in which recognition is formed and its meaning for the individual (as well as the meaning of its refusal or lack thereof) in three areas of social life: family, law, and economics.

Aim. The focus of this article is on the first of these areas, the family, and its significance for individuals' understanding of mutual recognition. Drawing on Honneth's thinking, I outline in the article the nature of the recognition relationship within the family and its significance for the formation of what matters most to individuals; individual identity and autonomy. The particular dimension of the recognition relationship in the family that Honneth brings out is its affinity with the relationship of love. In the article, I show how recognition is constructed, starting with the transformation of a young child into a mature person, and how recognition in the family becomes a source of individual autonomy, also becoming the basis for the construction of recognition (the struggle for recognition) in the other two areas of social life.

Methods and materials. Critical subject literature review.

Results and conclusion. The aim of this article is to describe a family model based on recognition/love relationships as fitting into current discussions about the family, particularly in feminist discourse, in which it is important that the Honnethian account of recognition/love leads to partnership and equality within the family and autonomy for its members.

Keywords: recognition, love, family, autonomy, intersubjectivity.

Koncepcje uznania, które pojawiły się w filozofii współczesnej i które w większości nawiązują do heglowskiego modelu intersubiektywności, opierają się na założeniu, że dla tożsamości jednostek podstawowe znaczenie mają wzajemne docenienie oraz wzajemny szacunek. Wśród tych koncepcji uznania skupię swoją uwagę na ujęciu Axela Honnetha, który podejmuje problem wzajemnych relacji szacunku i doceniania siebie w różnych obszarach życia społecznego. Na podstawie honnethowskiej koncepcji uznania przedstawię sposób jego kształtowania się w rodzinie. Ta analiza uznania będzie odpowiedzią na pytania: Dlaczego uznanie jest tak ważne dla jednostki? Dlaczego rodzina jest podstawowym miejscem kształtowania się uznania? Jaki model rodziny w najlepszy sposób pozwala nauczyć się uznania? Dlaczego miłość w rodzinie jest niezbędnym warunkiem rozumienia uznania i realizowania go również w życiu społecznym?

Na wstępie trzeba pokazać, że uznanie jest konsekwencją ujmowania siebie we wzajemnych relacjach intersubiektywnych. Jest to pojęcie centralne dla koncepcji walki o uznanie stworzonej przez A. Honnetha, które ma swoje źródło w filozofii Georga Hegla. Uznanie jest dla obydwu tych filozofów istotą relacji intersubiektywnej, w której staje się wymogiem i normą moralną oraz warunkiem tożsamości jednostki. Z analizy honnethowskiej koncepcji uznania wyłania się teza, że model rodziny opierający się na relacjach uznania pozwala w człowieku wykształcić szacunek dla siebie, asertywność, wolność osądu na temat własnej tożsamości, co zdaniem A. Honnetha jest najcenniejsze dla jednostki i jej autonomii.

W dalszym ciągu artykułu przybliżę istotę pojęcia *uznanie*, które wywodzi się z filozofii heglowskiej i zostało reaktualizowane przez A. Honnetha. Następnie szczególną uwagę poświęcę uznaniu, które kształtuje się w bliskich relacjach w rodzinie, szczególnie pomiędzy matką i dzieckiem. Analiza bliskich relacji w rodzinie ukáže szczególną cechę uznania, a mianowicie, że jego formą jest miłość. Tak rozumiane uznanie-miłość okaże się podstawowe w rozwoju człowieka, zarówno w jego bliskich relacjach w dojrzałym życiu, jak i w relacjach społecznych.

Uznanie wzajemne

Istotą filozofii A. Honnetha jest analiza uznania (walki o uznanie, znaczenia uznania, odmowy uznania) w różnych obszarach społecznych, w których mają miejsce relacje intersubiektywne. W ujęciu tego filozofa uznanie jest intersubiektywnym warunkiem samorealizacji (indywidualnej tożsamości) oraz uzyskania autonomii ze względu na to, że jest ono podstawą pozytywnego samoodniesienia w różnych obszarach życia w społeczeństwie. Honnethowska koncepcja uznania wpisuje się we współczesne społeczeństwo posttradycyjne i pluralistyczne: „Współczesne społeczeństwa jawią się

zatem jako zróżnicowana struktura sfer uznania – jako społecznie ustanowione wzorce interakcji, w których zakotwiczone są każdorazowo rozmaite zasady związane z uznaniem” (Honneth, 2012a, s. XLVII).

Koncepcja uznania przedstawiona przez A. Honnetha głównie w pracy *Walka o uznanie* zakłada, że relacja intersubiektywna jest podstawowa dla konstytuowania tożsamości. Uznanie w różnych obszarach społecznych definiuje A. Honneth jako „[...] akt, w którym wyartykułowane zostaje to, że inna osoba ma wartość (*Geltung*) jako osoba, jest wobec tego źródłem prawomocnych roszczeń” (Honneth, 2012a, s. XLVI). Ponieważ uznanie jest podstawową cechą relacji intersubiektywnej, w praktyki międzyludzkie wpisany jest wymóg wzajemności, czyli wzajemnego uznania. Ten akt uznania jest dla jednostek zarówno wymogiem moralnym, jak również darem od innej osoby (innych osób) oraz afektywnym doświadczeniem. Dla A. Honnetha punktem wyjścia jest rys osoby (zapożyczony od G. Hegła), która domaga się uznania, bez przymusu uznaje innych, a uznanie partnera staje się warunkiem bycia uznanym. Przy tym nie chodzi wyłącznie o uznanie ze strony najbliższego partnera czy otoczenia społecznego, lecz także anonimowych ludzi, uznanie w społeczeństwie i w kulturze. Każdy człowiek pragnie uznania, wymaga intersubiektywnego docenienia jego cech i potrzeb, umiejętności i osiągnięć, bowiem wyraża ono fakt, że dana osoba ma wartość. Uznanie to „ja” w oczach innych ludzi, to ich opinia o nas, ich szacunek i akceptacja. Uznanie jest też narzuconym wymogiem, do którego czujemy się zobowiązani. Dzięki uznaniu, jakim obdarza nas drugi człowiek i które my również mu dajemy, możemy zbudować z nim (i z samym sobą) pozytywną relację.

Akt uznania ma również charakter normatywny, A. Honneth, który przyjmuje drogę umiarkowanego realizmu aksjologicznego, utożsamia go z racjonalnym sposobem reagowania na własności aksjologiczne, które nauczyliśmy się dostrzegać w podmiotach ludzkich. Oznacza ono zatem działanie moralne, które wymaga od nas ograniczeń ze względu na innego człowieka. „Postawę uznającą trzeba opisywać jako działanie moralne, ponieważ określa je wartość innych osób – jest ona zatem zorientowana nie na własne zamiary, lecz na ewaluatywne własności innych osób” (Honneth, 2012a, s. 195). Podstawą uznania jest przyjęcie wartości innych osób, docenienie ich, co wymaga przyswojenia wzorców wartości, które mają charakter wspólnotowy. Uznanie jest zatem rezultatem procesu, który rozpoczyna się już w relacji matka-dziecko, a więc kształtowany jest w rodzinie. Następnie wymaga przyswojenia wzorców interakcji i wymogów wspólnoty ustanowionych przez społeczeństwo.

Dlaczego uznanie jest tak ważne dla jednostki? Dlaczego ludzie oczekują i potrzebują uznania? Przede wszystkim umożliwia ono rozwinięcie pozytywnych form samoodniesienia, które różnią się w odmiennych sferach uznania, ale ośrodkiem ich wszystkich jest szacunek do siebie. Osoba, która postrzega siebie jako godną szacunku, ma zdolność do autonomicznego osądu. Doświadczenie szacunku społecznego

wyzwała ufność we własne zdolności i dokonania, wiarę w siebie, poczucie własnej wartości i godności. Tego rodzaju relację do samego siebie można określić jako pozytywną samoocenę, dla której podstawą jest symetryczne lub wzajemne docenianie swojej wartości i swoich różnorodnych cech i zdolności, osiągnięć i umiejętności. Doświadczenie uznania wpływa na działania człowieka.

Poprzez swój związek z samoodniesieniem uznanie zapewnia samorealizację, a w efekcie wyłaniania się intersubiektywnych struktur tożsamości osobowej

[...] jednostki uzyskują status osób wyłącznie dzięki temu, że uczą się patrzeć z aprobującej lub motywującej perspektywy innego, w której ramach okazują się istotami pozytywnie obdarzonymi określonymi cechami i umiejętnościami. Zakres tych cech oraz stopień pozytywnego samoodniesienia (namysł krytyczny nad własnymi pragnieniami) wzrasta wraz z pojawieniem się każdej nowej formy uznania, którą jednostka może odnosić do samej siebie jako do podmiotu (Honneth, 2012a, s. 169).

Pozytywne samoodniesienie jest koniecznym warunkiem samorealizacji, wolności wewnętrznej i zewnętrznej w procesie wyrażania i urzeczywistniania celów życiowych, a w konsekwencji jest podstawą udanego życia.

Efektem tych pozytywnych rodzajów samoodniesienia jest uzyskanie tego, co najważniejsze dla indywidualnej tożsamości, czyli autonomii, a w konsekwencji zaspokojenie własnych potrzeb i wykorzystanie swoich możliwości. Zatem celem uznania, zarówno według A. Honnetha, jak i G. Hegla, jest autonomia człowieka: tylko osoba, która ma poczucie uznania przez innych, może odnosić się do samej siebie w sposób na tyle rozumny, że można ją nazwać wolną w pełnym znaczeniu tego słowa. Jest wolna, a zarazem uwzględnia innych oraz reguły wspólnoty.

Uznanie stanowi idealną relację interpersonalną opartą na wzajemności pomiędzy podmiotami, w której każdy z nich traktuje innego jako równego sobie i jednocześnie odrębnego. Ta relacja jest konstytutywna dla subiektywności, stajemy się bowiem indywidualnymi podmiotami tylko wówczas, gdy uznajemy suwerenność innego podmiotu i sami jesteśmy uznani przez innych (Honneth, 2012a, s. 25).

Brak uznania, a więc jego odmowa, wpływa natomiast na doświadczenie różnego rodzaju pogardy i poniżenia, które niszczą autonomiczne konstruowanie własnej tożsamości: od braku zaufania we własne możliwości, wiary w siebie, po wycofanie się i wykluczenie społeczne. Na poziomie społecznym odmowa uznania „[...] odbiera określonym podmiotom jakkolwiek możliwość oszacowania społecznych wartości ich własnych kompetencji. Następstwo ewaluatywnej degradacji określonych wzorców

samorealizacji polega, dla ich przedstawicieli, na tym, że podmioty te nie mogą odnosić się do własnego toczącego się życia jako do czegoś, co ma pozytywne znaczenie wewnątrz ich wspólnoty” (Honneth, 2012a, s. 131), czego konsekwencją jest znaczący uszczerbek we własnej samoocenie, a zatem utrata szansy rozumienia samego siebie jako istoty cenionej za swe charakterystyczne cechy i umiejętności. Lekceważenie sposobu życia jednostki powoduje poczucie krzywdy, człowiek potrzebuje aprobaty swojego sposobu samorealizacji zarówno ze strony bliskich, jak i anonimowych członków społeczeństwa. Uznanie z ich strony gwarantuje pozytywne nastawienie wobec samego siebie (wiarę w siebie, szacunek do siebie, pozytywną samoocenę), gwarantuje postrzeganie siebie jako istoty autonomicznej i zindywidualizowanej oraz identyfikowanie się ze swoimi celami i marzeniami. Uznanie oraz brak uznania wywołują reakcje uczuciowe i doznania emocjonalne: od wiary w siebie po wściekłość, gniew, wstyd, poczucie krzywdy.

Uznanie w koncepcji A. Honnetha traktowane jest jako najpełniejszy przejaw społecznego charakteru naszego bycia w świecie. Pokazuje, że bez drugiego człowieka nie istniejemy, nie możemy się rozwijać, realizować, normalnie funkcjonować. W każdym momencie naszego życia przeglądamy się w oczach innych ludzi, w oparciu o ich opinie budujemy poczucie własnej wartości, ich oczekiwania wyznaczają często ścieżki naszych decyzji.

Uznanie stanowi idealną relację interpersonalną opartą na wzajemności pomiędzy podmiotami, w której każdy z nich traktuje innego jako równego sobie i jednocześnie odrębnego. Ta relacja jest konstytutywna dla subiektywności, stajemy się bowiem indywidualnymi podmiotami tylko wówczas, gdy uznajemy suwerenność innego podmiotu i sami jesteśmy uznani przez innych (Honneth, 2012a, s. 25).

W intersubiektywności relacji uznania A. Honneth podkreśla etyczny i polityczny potencjał tej idei i jej związek z walką o uznanie oraz próbuje stworzyć koncepcję państwa opartego na posttradycyjnej, demokratycznej etyczności, dzięki której możliwe byłoby pogodzenie autonomii gwarantowanej prawnie oraz jednostkowej partykularności z wymogami życia społecznego, zbudowanego na wspólnym systemie wartości. „Owa posttradycyjna, demokratyczna etyczność ma nie tylko zawierać intersubiektywne warunki dla indywidualnej samorealizacji, ale ma także opierać się na głębokiej, społecznej solidarności. Ma być więc formułą łączącą wymogi formalnej, uniwersalistycznej moralności z określoną koncepcją dobrego życia” (Bobako, 2012, s. XXX).

Sens uznania i jego znaczenie dla jednostki, szczególnie jako intersubiektywnego warunku jej autonomii, a także uznanie w różnych obszarach życia społecznego można wyjaśnić poprzez odwołanie się do elementów filozofii G. Hegla, będących podstawą honnethowskiej koncepcji.

Heglowskie podstawy uznania

Podstawą i źródłem honnethowskiej koncepcji uznania jest filozofia G. Hegła, szczególnie z okresu jenajskiego (1802–1807), która przez A. Honnetha została poddana rekonstrukcji i reaktualizacji. Dla G. Hegła uznanie jest podstawowym wymiarem intersubiektywności i wzajemności: „Uznać znaczy: uznać innego i samemu zostać uznanym przez innego. Dzięki uznaniu ‘ja’ odnajduje siebie i swe miejsce z innymi i obok innych w sensownej przestrzeni świata” (Hegel, 1963, s. 181). Punktem wyjścia modelu G. Hegła jest spekulatywna teza, że z kształtowaniem się „ja” praktycznego związane jest założenie wzajemnego uznania pomiędzy podmiotami: dopiero gdy jednostka widzi potwierdzenie swej samodzielności w oczach oponenta, może uzyskać komplementarne rozumienie samej siebie jako autonomicznie działającego i indywidualnego „ja”.

U podstaw wspólnego życia istnieje zatem jakaś pierwotna konieczność moralna, którą G. Hegel utożsamia z pragnieniem bycia uznanym. Uznanie osoby jako wolnego bytu według G. Hegła umożliwia autonomię jednostki (ideę autonomii jako wymogu moralnego przejmuje G. Hegel od Immanuela Kanta). A zatem w modelu heglowskim uznanie łączy autorefleksję i ukierunkowanie na innego. To wzajemne uwarunkowanie stosunku do siebie i intersubiektywności, które sformułował Johann Fichte, zostało wyrażone w pismach z okresu jenajskiego. Według G. Hegła teza o autonomii jest punktem wyjścia, ponieważ wyjaśnia zasadniczy rys społecznej obiektywności, o który chodzi właśnie w jego teorii etyczności. Tutaj A. Honneth nawiązuje do heglowskiego ujęcia uznania w kontekście intersubiektywności, a specyfiką jego koncepcji jest problem walki o uznanie, pytanie o sens konfliktów społecznych oraz zmiany społecznej.

Według A. Honnetha (2012a) bycie z innymi i intersubiektywność w różnych obszarach życia społecznego opiera się na uznaniu: „[...] reprodukcja życia społecznego podlega imperatywowi wzajemnego uznania, ponieważ podmioty mogą osiągnąć praktyczny model samoodniesienia jedynie wówczas, gdy nauczą się patrzeć na samych siebie z perspektywy swych partnerów interakcji, tj. jako na ich społecznych adresatów” (s. 90).

Najistotniejsza dla honnethowskiej koncepcji uznania teza G. Hegła wywodzi się z przesłanek teorii intersubiektywności: G. Hegel twierdzi, że istnieją rozmaite formy wzajemnego uznania, którym odpowiadają różne stopnie autonomii, jaką może uzyskać podmiot. W tych kolejnych formach jednostki potwierdzają się wzajemnie w coraz większym stopniu jako osoby autonomiczne i indywidualizowane. W trzech obszarach życia społecznego: miłości, prawie i etyczności, G. Hegel dostrzega trzy rodzaje relacji uznania, w ramach których jednostki potwierdzają się wzajemnie.

Według G. Hegła etyczność kształtuje się w następstwie stadiów intersubiektywnych relacji uznania. W systemie życia etycznego uznanie osoby pojawia się w kon-

tekście formalnego charakteru prawa. Pragnienie bycia uznanym, walka o uznanie przybiera ostatecznie u G. Hegla wymiar polityczny. Poprzez instytucje następuje uznanie każdej jednostki przez siebie. Wpisuje on zatem problematykę uznania w kontekst filozofii politycznej, z tego powodu charakteryzuje ją pewna forma ontoteologii czy metafizyki, a więc spekulatywne lub pojęciowe odniesienie tożsamości do całości. Rozważania G. Hegla przyjmują założenia metafizyczne, dlatego nie rozpatrują relacji intersubiektywnej jako empirycznego wydarzenia w świecie społecznym, lecz jako kształtującą relację pomiędzy pojedynczymi inteligencjami. A. Honneth dąży do redukcji tych metafizycznych założeń poprzez rekonstrukcję heglowskich tez w świetle empirycznie osadzonej psychologii społecznej zaczerpniętej z dorobku Herberta Georga Meada oraz kontynuatorów tradycji psychoanalitycznej (Donald W. Winnicott, Jessica Benjamin). Miejsce tożsamości/całości zajmuje ludzka wielość jako nieprzekraczalne odniesienie relacji wzajemności i uznania. U podstaw reaktualizacji dokonanej przez A. Honnetha tkwi przekonanie, że można zachować równowagę między tematyką heglowską a odrzuceniem metafizyki absolutu. Filozof broni jednocześnie heglowskiego pomysłu zbudowania normatywnej teorii społeczeństwa i łączy spekulację pojęciową z empiryczną weryfikacją, co pozwala zrekonstruować heglowską tezę w świetle empirycznie osadzonej psychologii społecznej. Przyjęta przez A. Honnetha strategia reaktualizacji polega na kombinacji argumentacji spekulatywnej z ujęciem teoretycznym na empirycznej bazie interakcji między jednostkami w modelu społecznej genезy i identyfikowania „ja” na podstawie uznania (model ten zostaje zapożyczony od H. G. Meada).

Honnethowska rekonstrukcja i reaktualizacja heglowskiej filozofii prawa obejmuje trzy, obecne również u G. Hegla, sfery uznania oraz związane z nimi trzy instytucje: rodzinę, prawo i gospodarkę/kulturę, które w różny sposób zaspokajają potrzeby związane z uznaniem i w różny sposób urzeczywistniają relację intersubiektywną. Dla G. Hegla ta klasyfikacja form uznania jest potrzebna, aby uzyskać kategoriałne ramy dla teorii będącej w stanie objaśnić proces kształtowania się etyczności jako następstwa stanów intersubiektywnych relacji uznania, które przyjmują logikę procesu rozwojowego zapośredniczoną w stadiach walki moralnej. Dla A. Honnetha sekwencja form wzajemnego uznania jest warunkiem rozwoju „ja”, zaś jego brak jest dla podmiotów krzywdą, która motywuje ich do podjęcia walki o uznanie. Odpowiadają im bowiem trzy doświadczenia społecznej deprecjacji, wynikające z odmowy uznania. Sfery te łączą się ze sobą, a jednostka buduje w nich wszystkich swoje pozytywne formy samoodniesienia oraz autonomię. W procesie rozwoju początkowo czyni to w rodzinie, a dopiero później na styku rodziny i prawa. Aspekt prawny uznania zostaje ujęty w strukturę je zapowiadającą, czyli rodzinę, oraz w strukturę poza niego wykraczającą, czyli kulturę.

Wśród tych trzech modeli uznania szczególne miejsce przypada rodzinie, która jest pierwotnym miejscem kształtowania uznania w procesie rozwojowym dziecka

oraz w relacjach pomiędzy członkami rodziny. Wybór modelu uznania w rodzinie, które przez A. Honnetha utożsamione zostało z relacją miłości, pozwoli ukazać jego znaczenie dla tożsamości jednostki, rozwoju jej autonomii oraz dla kolejnych jej stadiów. Aby przejść od problematyki uznania wzajemnego do uznania w rodzinie, którą charakteryzują bliskie więzi uczuciowe pomiędzy niewielką liczbą osób, powrócę do pytań postawionych na początku: Jakie znaczenie ma uznanie w rodzinie? W jaki sposób się ono kształtuje w procesie rozwojowym dziecka?

Uznanie i miłość w rodzinie

Wśród trzech zarysowanych płaszczyzn uznania na pierwszym planie znajdzie się rodzina, która dla A. Honnetha okazuje się podstawowa. Uznanie uzyskane w rodzinie jest bowiem fundamentem dla kolejnych jego form, dotyczy to zarówno relacji w rodzinie osób dorosłych, jak i dzieci, które właśnie w tym miejscu otrzymują uznanie i uczą się go od początku swojego rozwoju.

Rodzina w definicji A. Honnetha obejmuje relacje między ograniczoną liczbą osób, które łączą więzi bezpośrednie, pozaprawne oraz silne relacje uczuciowe. Pojęcie to dla A. Honnetha ma o wiele szerszy sens niż tylko instytucja, ponieważ, jego zdaniem, dotyczy również relacji partnerskich, intymnych i przyjacielskich. Rodzinę, której skład może być dowolny, kształtują takie relacje między ludźmi, których podstawą są silne związki emocjonalne, oraz takie, w których nieobecny jest ekonomiczny i stanowy przymus.

Rodzina, rozumiana jako bliskie relacje między niewielką liczbą osób, jest miejscem doświadczenia i uczenia się uznania. Szczególnym założeniem przyjętym przez A. Honnetha w ślad za G. Heglem jest to, że w tych bezpośrednich i bliskich relacjach formą uznania jest miłość. Relacje wzajemnego uznania są tożsame z relacjami miłości, co oznacza również przeformułowanie tradycyjnego sensu miłości. Już dla G. Hegla afirmacja miłości w bliskich relacjach była formą intersubiektywnego uznania. Punktem wyjścia dla G. Hegla jest poszerzenie romantycznego, obowiązującego w jego epoce sensu miłości. Wobec tego nie oznacza ona tylko i wyłącznie intymnych relacji seksualnych, ale w szerokim i neutralnym określeniu relacje miłosne są podstawowymi powiązaniem opierającymi się na silnych więziach uczuciowych między niewielką liczbą osób. Podobnie dla A. Honnetha (2012a) „[...] miłość jest czymś więcej niż jedynie seksualną relacją pomiędzy mężczyzną i kobietą” (s. 93). Jest ona emocjonalną relacją wewnątrz rodziny. A zatem miłość jako forma uznania realizuje się w relacjach uczuciowych, emocjonalnych dotyczących osób w obrębie rodziny (rodzice – dziecko), ale również między partnerami, a nawet w więzach przyjaźni.

Na czym polega relacja uznania-miłości w rodzinie? A. Honneth wyjaśnia, że jest to relacja uczuciowa, która opiera się na wzajemnej trosce. Można też wyjaśnić

uznaniu-miłość w rodzinie poprzez podstawową heglowską formułę, która definiuje intersubiektywność jako „bycie sobą w innym”. Jak wyraża się ona w obrębie rodziny, zarówno w relacjach uznania, jak i miłości? Analiza relacji uznania-miłości w rodzinie pozwala zrozumieć, w jaki sposób uczymy się uznania już od dzieciństwa oraz w jaki sposób miłość otrzymywana i dawana pozwala na doświadczenie uznania.

Miłość jest to więc dla G. Hegla podstawowy paradygmat wszystkich pozostałych form uznania, a może ona być doświadczona jedynie w bliskich relacjach, a więc między innymi w rodzinie. W formule heglowskiej „bycie sobą w innym”, która definiuje miłość, zawierają się wzajemna troska i rozumienie ważności potrzeb, samoograniczenie (ze względu na innych) oraz autonomia, a także napięcie między bliskością i samodzielnością. Wszystko to przyczynia się do rozumienia uznania, które charakteryzują pozytywne samoodniesienie i autonomia wraz z samoograniczeniem ze względu na innych.

Ponadto G. Hegel podkreśla, że tylko w relacji intersubiektywnej jednostka uczy się być subiektywnością wolną, a jednocześnie w wolny, swobodny sposób samoograniczającą się. Ta relacja intersubiektywna jednak w pierwotnej formie ma wymiar miłości. A. Honneth w rozmowie z Filipe Campello i Gennaro Iorio z 2013 roku potwierdza, że właśnie u G. Hegla odnajdujemy ideę, że indywidualny podmiot uzyskuje swoje samorozumienie poprzez doświadczenie bycia kochanym przez kogoś:

Tak więc, badając ten rodzaj wzajemnej relacji miłości, myślę, że rozwinął on podstawowy czynnik uznania, a mianowicie, że wzajemne uznanie jest rodzajem wzajemnego samoograniczenia i że w tym samoograniczeniu pozostajemy nie tylko wolni, ale prawdopodobnie stajemy się jeszcze bardziej wolni, niż gdybyśmy nie mieli tego doświadczenia. Myślę więc, że od samego początku połączył on ideę wzajemnej miłości i wraz z nią formę uznania z konkretną ideą wolności – a mianowicie, że wolność jest najlepiej rozumiana. A w swojej najwyższej formie nie jest ona czymś, co można uzyskać lub zdobyć indywidualnie, ale czymś, co ma się tylko poprzez posiadanie tego konkretnego doświadczenia, ponieważ w tym doświadczeniu czuję się u siebie ze sobą, ograniczając samego siebie. A zatem, jest to główna idea: czuć się u siebie z kimś innym. Poczuć się u siebie z kimś innym, ale w ten szczególny sposób; taki, że ograniczamy się bez doświadczenia zobowiązania (Campello, Iorio, 2013, s. 247).

Bycie sobą w innym, czyli samoograniczenie wolności ze względu na innego, wyraża się w miłości poprzez wzajemną troskę, uwagę i rozumienie ważności potrzeb własnych oraz innych osób. G. Hegel założył, że poprzez relację miłości podmioty urzeczywistniają i potwierdzają swoją popędowną naturę, tym samym zaś uznają siebie nawzajem za istoty konkretne i posiadające określone potrzeby. A. Honneth rozwija i kontynuuje ideę G. Hegla, że podmioty w rodzinie potwierdzają się wzajemnie w swo-

ich konkretnych potrzebach. W obopólnym doświadczeniu relacji i daru miłości czują się zjednoczone we wzajemnej zależności swych potrzeb. Potrzeby są odwzajemniane bezpośrednio, uznanie ma charakter aprobaty i zachęty skierowanych na nie, a relacja uznania jest związana z cielesną egzystencją konkretnych osób i ich potrzeb. W przypadku miłości efektem troski i uwagi, dzięki ciągłości wsparcia, aprobacie i zachęcie skierowanych na potrzeby, dziecko (jak również osoba dorosła) nabiera ufności, która pozwala mu na ich niewymuszone komunikowanie, czego konsekwencją jest wiara we własne siły, zaufanie do siebie i rozumienie siebie. Dzięki temu dziecko może szanować samo siebie i kształtować pozytywną relację do samego siebie:

Na tej pierwszej płaszczyźnie wzajemnego uznania, zaznając ze strony otoczenia troski, zaangażowania oraz bliskości emocjonalnej, jednostka powinna się nauczyć postrzegać sama siebie jako indywiduum o określonych, elementarnych potrzebach, indywiduum, które wszelako zdane jest – gdy chodzi o możliwość wykształcenia niezaburzonej relacji do samego siebie – na innych oraz ich uwagę (Frazer, Honneth, 2005, s. 153).

Konsekwencją uznania uzyskanego dzięki miłości, uwadze i trosce okazywanych w rodzinie wobec cielesnej tożsamości osoby wraz z jej potrzebami jest pozytywna relacja do siebie, na którą składają się zaufanie oraz szacunek do siebie, a w efekcie przekonanie o zdolności do wydawania sądów i ocen moralnych oraz rozpoznanie własnych możliwości. Ten całokształt pozytywnego samoodniesienia, uzyskanego dzięki uznaniu, można określić za Mirosławą Nowak-Dziemianowicz (2020) jako zaspokojenie bezpieczeństwa ontologicznego. Dzięki doświadczeniu tej formy uznania zakorzenionej w rodzinie sama jednostka uczy się też akceptować inną osobę, dostrzegać znaczenie cudzej perspektywy (nabywa kompetencje społeczne i obywatelskie), rozumieć i szanować drugą osobę, jej potrzeby i jej odrębność. Można te postawy określić szerzej jako tolerancję rozumianą jako otwarcie na różnicę, odmienność czy inność, jak również jako pełne zaangażowanie i troskę o partykularność innych. W rodzinie dzieci i dorośli uczą się akceptowania, rozumienia i uwzględniania autonomii każdej osoby, niezależnie od przypisanych jej ról płciowych w reprodukcji, symbolice i kulturze.

Prymarne związki emocjonalne są nie tylko miejscem miłości w doświadczeniu uznania, lecz także miejscem jego uczenia się w procesie rozwoju małego dziecka. Podjęta przez A. Honnetha tradycja psychoanalityczna związana z koncepcją odniesienia do obiektu wyjaśnia ten proces uczenia się uznania w relacjach miłości. Honnethowski opis relacji rodzice – dziecko, a szczególnie relacji matki i dziecka już od wczesnego niemowlęctwa, wskazuje istotę miłości w napięciu lub w równowadze pomiędzy symbiotycznym samozatraceniem się, przywiązaniem a indywidualnym samoutwierdzeniem, samodzielnością:

O tyle też ta forma uznania poprzez miłość, którą Hegel opisał jako ‘bycie sobą samym w kimś innym’, nie jest tutaj trwałym stanem subiektywnym, lecz czymś w rodzaju napięcia komunikacyjnego, dzięki któremu pomiędzy doświadczeniem przebywania w samotności a zespoleniem występuje zapośredniczająca ciągłość (Honneth, 2012a, s. 103).

A. Honneth starał się połączyć idee G. Hegla dotyczące uznania wzajemnego oraz teorię psychoanalityczną (D. W. Winnicotta, J. Benjamin), dlatego opisuje kształtowanie się uznania w relacjach miłości w rodzinie w procesie rozwoju dziecka. Rodzina, a w niej relacja matki i małego dziecka, staje się punktem wyjścia do rozumienia uznania oraz w konsekwencji autonomii indywidualnej. Celem A. Honnetha jest wyjaśnienie, jak dziecko może dzięki uznaniu stawać się samodzielnym podmiotem, a jednocześnie jak może nauczyć się rozumieć i akceptować odrębność matki czy drugiej osoby. Ponadto uczy się, jak samodzielny podmiot może przeżywać jedność z drugą osobą w formie wzajemnej bliskości. A. Honneth za D. W. Winnicottem* interpretuje w kontekście psychoanalitycznej teorii odniesienia do obiektu proces dojrzewania dziecka jako pewne zadanie, w którym oba podmioty, matka oraz niemowlę, pozostają początkowo w stanie symbiotycznej jedności, a następnie muszą się uczyć jeden od drugiego nawzajem, jak się z niej wyodrębnić i stać się niezależnymi istotami. Efektem tego procesu jest osiągnięcie równowagi między symbiozą i jednością a samostanowieniem. Dziecko bowiem na gruncie emocjonalnych więzi oraz dzięki miłości otrzymywanej od rodziców uczy się pojmować siebie jako samodzielny podmiot, co jest pierwszym krokiem dla wzajemnego uznania.

Zgodnie z tą teorią, analizowaną przez A. Honnetha w oparciu o teorię psychoanalityczną D. W. Winnicotta, bezpośrednio po narodzinach małe dziecko pozostaje w stanie absolutnej zależności od matki. Z jednej strony jest tak ze względu na bezpośrednie zaspokajanie potrzeb niemowlęcia, niemożność odróżnienia przez niego siebie od otoczenia i złudzenie omnipotencji, nieumiejętność komunikacji potrzeb, a z drugiej strony matka mocno identyfikuje się z potrzebami dziecka, w zasadzie współodczuwa je. Tę relację pierwotnej intersubiektywności, którą charakteryzuje brak granicy między sobą i innym można określić w kategoriach D. W. Winnicotta absolutną zależnością, jednością symbiotyczną lub wspólnotą symbiotyczną. Na bazie tej symbiotycznej jedności rozpoczyna się proces, w którym na podłożu miłości i troski matki obydwa podmioty wyzwalają się ze stanu niezróżnicowanej jedności, uzyskują pewne formy niezależności i w konsekwencji uczą się akceptować i kochać siebie jako niezależne osoby. Uzyskiwanie niezależności w przypadku matki następuje z chwilą, gdy słabnie

* W artykule odwołuję się wyłącznie do interpretacji myśli D. W. Winnicotta, którą przedstawił A. Honneth w książce *Walka o uznanie*.

jej cielesna identyfikacja z niemowlęciem i może ona powrócić do aktywności społecznej, do swojej codziennej rutyny, nie musi zaspakajać już wszystkich potrzeb dziecka (mogą być one zaspokajane inaczej lub przez inne osoby), więc może pozostawiać je samo na coraz dłuższe okresy. Temu procesowi odpowiada intelektualny rozwój dziecka, które nabywa zdolności do kognitywnego wyodrębnienia swego „ja” z otoczenia i zaczyna rozumieć, że jego potrzeby mogą być zaspokojone później lub niebezpośrednio, dzięki czemu uczy się wytrzymywać krótką nieobecność matki. Ponadto poprzez zabawę, szczególnie manipulację przedmiotami, dziecko przygotowuje się do własnego działania, czemu towarzyszą często akty agresji i nieposłuszeństwa skierowane ku matce, co pozwala mu rozwijać swoje poczucie kontroli i omnipotencji. Dziecko zaczyna wkraczać w świat, w którym istnieją obok niego inne autonomiczne podmioty.

W tej fazie względnej zależności wytwarzają się na nowo więzi na bazie miłości i troskliwości matki, czy szerzej rodziców i bliskich osób. Dziecko doświadcza zależności od wyrazów miłości osoby istniejącej niezależnie od niego, będącej istotą o określonych własnych potrzebach. Matka uczy się akceptować niezależność dziecka (a nawet nieposłuszeństwo), wytycza granice dla jego dążeń, czuje też zależność od jego uczuć, ale już bez symbiotycznego zespolenia. Dziecko ma poczucie egzystencji matki, na której można polegać, stopniowo rozwija zdolność do samotności i samodzielności. Dopiero wtedy może ono bez lęku przed opuszczeniem poddać się wewnętrznym impulsom i podążać za nimi w sposób kreatywny i otwarty na doświadczenie. Ta faza dzieciństwa polega na budowaniu równowagi między samodzielnością a symbiozą (choć rozumianą już w inny sposób). W tym kontekście A. Honneth przytacza bliskie mu tezy H. G. Meada, że kiedy dziecko wykształca „ja”, ufa w trwałość wsparcia matczynej (czy rodzicielskiej) miłości. Nawet wówczas, gdy uwaga ukochanej osoby będzie skierowana na coś innego, nadal będzie ona darzyć je miłością (Honneth, 2012a, s. 102). Z kolei ta pewność jest zewnętrzną stroną ufności, że osoba ta będzie zawsze zaspokajać potrzeby dziecka. Ufność tę buduje przekonanie, że te potrzeby są ważne dla matki, będą one zaspokajane, ponieważ mają dla niej szczególną wartość. W konsekwencji wytwarza się samozaufanie będące podstawą dla pozytywnego indywidualnego samoodniesienia. Zarazem dziecko uczy się uznawać matkę za niezależną osobę w doświadczeniu rozłąki. Tworzy się w ten sposób zależność względna między matką i dzieckiem, przejście do dojrzałej postaci miłości, do heglowskiego bycia sobą w kimś innym. Konsekwencją tej relacji jest bowiem zdolność do samotności, a zarazem zdolność do bliskości i zespolenia się z kimś innym. Ukochana osoba dzięki okazywanej jej miłości uzyskuje siłę, aby w zwrotnym samoodniesieniu wyzwolonym z napięć otworzyć się na samego siebie i stać się samodzielnym podmiotem, z którym można przeżyć jedność w formie wzajemnej bliskości. Kiedy taka miłość jest trwała, dziecko jest zależne od jej zaangażowania, może rozwijać w sobie zaufanie odnoszące się do spełnienia swoich potrzeb, jak również do społecznego spełnienia swych roszczeń związanych z potrzebami.

Relacja miłości matki i dziecka staje się podstawą rozumienia miłości w bliskich relacjach w dorosłym życiu. Uznanie-miłość pozwala na przejście od bezwzględnej zależności, charakterystycznej dla relacji dziecko – matka, do niewidzialnej więzi między kochającymi się osobami w splocie nieobecności i obecności. „Jedynie zerwana symbioza pozwala na to, by pomiędzy dwojgiem ludzi powstała owa produktywna równowaga pomiędzy bliskością a dystansem, która, zdaniem Winnicotta, stanowi część struktury dojrzałych relacji miłosnych powstałych dzięki pozbyciu się wzajemnych iluzji” (Honneth, 2012a, s. 102). Relacja między matką a dzieckiem staje się zatem wzorcem interakcji, która powtarzana jest w dorosłym życiu, zarówno w więzach miłości, jak i przyjaźni, których wspólną cechą jest więź uczuciowa, odnoszenie się do siebie nawzajem z ufnością, podobnie jak dziecko, które opiera się na emocjonalnym wsparciu matki.

Trzeba tu więc wyjść od hipotezy, zgodnie z którą wszelkie więzi miłosne pobudza nieświadoma reminiscencja pierwotnego poczucia zespolenia, jakim naznaczone są pierwsze miesiące życia dziecka i jego matki. Dzięki wewnętrznemu stanowi symbiotycznej jedności kształtuje się schemat doświadczenia, które daje całkowitą satysfakcję, co w decydujący sposób wpływa na to, że niejako za plecami podmiotów przez całe ich życie drzemie pragnienie zespolenia się z inną osobą. To pragnienie zespolenia może wszakże przerodzić się w miłość jedynie wówczas, gdy z powodu nieuniknionego doświadczenia rozłąki jest ono na tyle rozczarowujące, że staje się konstytutywnym składnikiem uznania innego za niezależną osobę. Jedynie zerwana symbioza pozwala na to, by pomiędzy dwojgiem ludzi powstała owa produktywna równowaga pomiędzy bliskością a dystansem, która, zdaniem Winnicotta, stanowi część struktury dojrzałych relacji miłosnych [...]. W ramach tych relacji zdolność do samotności jest tym biegunem intersubiektywnego napięcia, który jest odniesiony do podmiotu, podczas gdy biegunem przeciwnym jest zdolność do bliskości i zespolenia z kimś innym (Honneth, 2012a, s. 102).

W relacji miłości więzi polegają na wspólnym przeżyciu (zgoda, jedność) i zarazem odrębności, właśnie dlatego, że osoba kochana dzięki okazywanej jej miłości uzyskuje siłę, aby w odniesieniu wyzwolonym z napięcia otworzyć się na samą siebie i być samodzielnym podmiotem.

Istotą miłości (a także przyjaźni) są więc więzi, w których ma miejsce spłot jedności oraz autonomii wraz z obopólną zgodą i wzajemnym zaufaniem, w których „odniesienie do ‘ja’ oraz symbioza są elementami przeciwwagi, będącymi dla siebie obopólnym wyzwaniem, które dopiero wzięte razem umożliwiają wzajemne bycie-u-siebie w kimś innym” (Honneth, 2012a, s. 103). Zatem uznanie jako konstytutywny element miłości

nie polega na kognitywnym respektowaniu innego, lecz na potwierdzeniu jego samodzielności, które on sam wspiera swym emocjonalnym zaangażowaniem.

Dorośli partnerzy w podobny sposób przechodzą w swoich związkach miłosnych przez próbę rozłąki, która przynosi emocjonalnie kosztowną korzyść w postaci zdolności do bycia samemu. Ta bowiem wzmaga się proporcjonalnie do wiary partnerów w trwałość niewidzialnej więzi, jaka się wytwarza w splotach obecności i nieobecności. Pomiędzy tymi dwoma biegunami – emocjonalnego zespolenia i potwierdzenia siebie w samotności – wytwarza się w trakcie historii rozwijanej między kochającymi się osobami relacja względnej zależności, która jest na tyle silna, aby legły w gruzach złudzenia o wszechmoccy pochodzące z wczesnych faz dzieciństwa. W tym kontekście zdolność do oderwania się, zdobytą za cenę wielu rozczarowań, można uznać za odpowiednik ufności, która sprawia, że kochankowie są ze sobą. Dodać tu można inny aspekt miłości (przyjaźni): kochankowie (przyjaciele) zgadzają się na wzajemne istnienie, to właśnie za sprawą tej zgody sama miłość albo przyjaźń staje się dobrem cennym w sytuacji rozłąki i w sytuacji spotkania. Upokorzenie odczuwane jako cofnięcie czy odmowa tej zgody dotyka człowieka w jego byciu z innym, bez aprobaty bowiem osoba nie może być autonomiczna i pełnowartościowa.

Koncepcję bliską A. Honnethowi przytacza Paul Ricoeur, który opisuje w *Drogach rozpoznania* figury przyjaźni w ujęciu Simone Weil. Przyjaźń to w języku Hegla pragnienie Innego. S. Weil w sposób podobny do A. Honnetha zarysowuje relację przyjaźni, w której nieodłączne są spotkanie i rozłąka. Przyjaciół i kochanków łączy jedyne, najważniejsze dla nich dobro: kochać się tak, aby być jednością i tak, aby potrafić zachować wzajemną więź w oddaleniu. Te zdania S. Weil

[...] wynoszące przyjaźń niczym u Arystotelesa, do rangi dobra – „dobra jedyne”, jak jest napisane – odnoszą się do fazy dojrzałości, w której empiryczne figury miłości współbrzmiały ze strukturami spekulatywnymi przejętymi od Hegla. Można w tym kontekście mówić o dialektyce wiązania się i zrywania przejawiającej rysy zarówno spekulatywne, jak i empiryczne miłości. Zerwanie oznacza cierpienie z powodu nieobecności i oddalenia, doświadczenie rozczarowania, wiązanie się zaś oznacza siłę duszy, która ucieleśnia się w zdolności do egzystowania w pojedynkę (Ricoeur, 2004, s. 187).

Konsekwencją tych doświadczeń jest ufność w trwałość wzajemnej troski. Relacja miłości w rodzinie (i również każda relacja miłosna) opiera się na sympatii i przyciąganiu oraz na autonomii i wymaga obopólnego zaufania oraz uznania, czyli akceptacji odrębności osób i ich potrzeb. Takie pozytywne uczucia sympatii i przyciągania możliwe są jedynie wobec bliskich osób i w prymarnych relacjach społecznych, zatem trudno je przenieść na większą liczbę partnerów interakcji. Ale, jak podkreśla A. Honneth

i co zauważa już G. Hegel, w miłości tkwi „strukturalne jądro wszelkiej etyczności” (Honneth, 2012a, s. 105), bowiem indywidualne samozaufanie staje się podstawą autonomicznego uczestnictwa w życiu publicznym.

Tezą G. Hegla i również A. Honnetha jest to, że uznanie w rodzinie staje się niezbędne dla rozumienia i kształtowania całości relacji uznania w dwóch pozostałych sferach życia społecznego, czyli w prawie oraz w gospodarce/kulturze. Każda ze sfer uznania przyczynia się do kształtowania się pozytywnych cech samoodniesienia. Bez zaufania do siebie, którego warunkiem jest miłość, nikt nie może uczestniczyć w sposób autonomiczny w życiu publicznym.

Do pozytywnych cech – wiary w siebie oraz szacunku dla siebie, uzyskiwanych dzięki uznaniu w sferze miłości oraz w sferze prawa – dochodzi zatem kolejny aspekt osobowości: dzięki doświadczeniu bycia uznanym za swoje indywidualne talenty i umiejętności powstaje praktyczne samoodniesienie, które polega na cenieniu siebie. Te trzy pozytywne rodzaje samoodniesienia pozwalają jednostce na postrzeganie siebie jako osoby o określonych potrzebach, jako osoby rozumnej oraz jako osoby wartościowej (Honneth, 2012a, s. 153).

Tak rozumiane uznanie jest warunkiem własnej tożsamości, która otrzymuje wagę, troskę i szacunek dla własnej kompetencji moralnej, pozwalający na formułowanie sądów moralnych, odróżnianie dobra od zła i respektowania każdych zdolności, możliwości i zaangażowania we wspólnotę, które uzna ona za wartościowe.

Wszystkie trzy formy uznania, jakie opisuje A. Honneth: miłość, szacunek i ceniecie siebie, dostarczają jednostce pozytywnego samoodniesienia, którego uczy się ona poprzez każdą kolejną formę. Miłość w rodzinie pełni w nich podstawową funkcję, ponieważ tam, szczególnie we wczesnym rozwoju, dziecko nabywa umiejętności rozumienia uznania oraz relacji samoodniesienia i szacunku dla innych, które są fundamentami uznania w pozostałych obszarach:

Podobnie jak w przypadku miłości, gdy dzięki ciągłości wsparcia okazywanego przez matkę dziecko nabiera ufności, która pozwala mu na niewymuszone komunikowanie swych potrzeb, tak też dzięki uznaniu prawnemu dorosły podmiot uzyskuje możliwość rozumienia swego działania jako wyrazu własnej autonomii, który spotyka się z powszechnym szacunkiem. To, że w przypadku relacji prawnej szacunek do samego siebie pełni tę samą rolę, co wiara we własne siły w przypadku relacji miłosnej, sugeruje już choćby podobieństwo pomiędzy ujęciem praw jako anonimowych oznak szacunku społecznego a miłością jako emocjonalnym wyrazem wsparcia okazywanego również na dystans: o ile to ostatnie jest fundamentem psychicznym każdej istoty ludzkiej, dzięki któremu jest ona w stanie

zaufać impulsom sygnalizującym jej własne potrzeby, o tyle tamte pozwalają na wykształcenie się świadomości, że może szanować sama siebie, skoro zasługuje na szacunek wszystkich innych jednostek (Honneth, 2012a, s. 115).

W miłości i w prawie dostrzegamy taką samą logikę: możemy rozwinąć i rozumieć samych siebie jako posiadających określone prawa jedynie wówczas, gdy każdorazowo wiemy, jakie są nasze normatywne zobowiązania względem innych ludzi. Dzięki perspektywie uogólnionego innego uczymy się uznawać prawa innych członków wspólnoty, również samych siebie postrzegamy jako osoby prawne i mamy pewność, że nasze określone roszczenia zostaną spełnione przez społeczeństwo. Nie kierujemy się wobec innych uczuciami, a jednak ze względu na nich nakładamy ograniczenia na swoje dążenia i wolę. Uznanie w sferze kultury polega na ocenie konkretnych cech i umiejętności, szacunku wobec cech szczególnych, które odróżniają jedne osoby od innych, odnoszą się do społecznie ustanowionego ewaluatywnego systemu odniesienia, w którego ramach można zmierzyć wartość cech charakteryzujących konkretną osobę, czego efektem zwrotnym jest ceniecie siebie.

Trzy formy uznania pozostają w dialektycznym związku, tworzą one zarazem proces nauki praktycznej, przez którą podmioty moralne poszerzają swoje doświadczenia i oczekiwania uznania. Na poziomie pierwszej sfery uznanie miłosne jako socjalizacja pierwotna w rodzinie stanowi warunek *sine qua non* wejścia socjalizowanych jednostek do prawnej i kulturowej sfery uznania. Ma ona więc charakter pozahistoryczny. Uznanie prawne i uznanie kulturowe okazują się wytworami procesu historycznego kształtowania sfer społecznych i prawa horyzontu wartości.

Edukacyjna i emancypacyjna funkcja rodziny

Analiza honnethowskiej koncepcji uznania wzajemnego będącej częścią jego projektu walki o uznanie prowadzi do wniosku, że uznanie jest fundamentalne dla rozwoju tożsamości indywidualnej jednostek, ponieważ jest ono niezbędne dla pozytywnego samoodniesienia albo samorozumienia. Podstawą tego pozytywnego samoodniesienia jest zaufanie i szacunek do siebie, ceniecie siebie, a w konsekwencji pozbawiona lęku realizacja własnych potrzeb i celów. Każdy człowiek potrzebuje uznania, musi być ono wzajemne, czego wyrazem jest autonomia (wolność), w której łączy się samorealizacja i zależność od innych. Od każdej osoby wymagana jest również postawa troski, szacunku, tolerancji wobec ludzi. Te zależności wyrażają się na płaszczyźnie społecznej w postawach szacunku, jak również w uwzględnianiu reguł prawa, wspólnotowych wartości oraz w ich przekształcaniu przez dążenie do sprawiedliwości i równości.

W twórczości A. Honnetha nacisk położony zostaje na społeczne uwarunkowania uznania, które realizują się w dwóch sferach życia społecznego: prawie i kulturze/gospodarce, w których kształtuje się uznanie wzajemne i w których ma miejsce walka o uznanie. W artykule poddano badaniu inną płaszczyznę uznania – rodzinę, będącą miejscem bliskich, bezpośrednich relacji, która jest podstawą doświadczenia uznania oraz jego kształtowania się. W tych relacjach między niewielką liczbą osób formą uznania jest miłość, a relacja matki/rodzica i dziecka jest miejscem uczenia się miłości i uznania, które mogą być następnie rozwijane w dorosłym życiu i na pozostałych płaszczyznach życia społecznego.

Istotą miłości w bliskich relacjach jest respektowanie zasady wzajemności, relacja zależności i niezależności, na którą składają się zarówno samoodniesienie, jak i troska o innego. Autonomia jest nieodłączna od troski, doceniania, rozumienia dążeń i potrzeb drugiego człowieka, a więc wzajemne uznanie stanowi wymóg samoograniczenia ze względu na innego, samopoświęcenia ze względu na innego. Szczególnym przypadkiem miłości jest relacja dziecka i matki/rodzica, która może być postrzegana jako ciągły proces doświadczenia i uczenia się uznania, w którym rozwijają się i wzmacniają samoświadomość i pewność siebie, dzięki czemu osoba może realizować się jako niezależny podmiot w oparciu o więź wzajemnej zależności. Dziecko uzyskuje niezależność w relacji zależności, uczuciowej bliskości i troski, to jego pierwotne i podstawowe doświadczenie – jest to droga budowania niezależnego „ja”.

Jaki model rodziny i jakie relacje w niej można przyjąć za najbardziej optymalne dla uzyskania tego, co zdaniem A. Honnetha jest najważniejsze dla człowieka, a mianowicie autonomii, która pozwala na nieskrępowaną realizację swoich potrzeb i możliwości w danej sytuacji społecznej i przy rozumieniu intersubiektywnych wymogów? A. Honneth unika utożsamiania rodziny wyłącznie z instytucją społeczną oraz z określonymi kulturowo rolami kobiety i mężczyzny. Relacja matki i dziecka może być w niej zastąpiona relacją rodzica i dziecka, członkowie rodziny to równi wobec siebie partnerzy. Te bliskie relacje, w których nie ma szczególnego znaczenia płeć partnerów, opierają się na wzajemnym uznaniu, które określa etyczne wymogi intersubiektywności i ograniczenie każdego partnera ze względu na drugiego. Jednostka może nawiązać ze sobą relację uznania, cenięcia siebie, szacunku do siebie tylko wtedy, gdy uczy się postrzegać siebie z normatywnej perspektywy partnera w interakcji. W tak rozumianej rodzinie najważniejsze są równość i autonomia każdej osoby, co oznacza, że mogą one negocjować i odrzucać dominujące w kulturze modele rodziny, role przypisywane płci, kulturowo ustanowione reguły, uprawnienia i obowiązki. Takie wyzwolenie kobiety poprzez relacje w rodzinie podkreśla perspektywa feministyczna reprezentowana przez Federikę Gregoratto (2015), która dostrzega potencjał emancypacyjny koncepcji A. Honnetha. Wyzwolenie kobiety polegałoby na tym, że nie musi ona już być definiowana w ramach dychotomicznej organizacji tożsamości płciowych, a zatem jako osoba, która rozumie

siebie jako oddaną innym, to znaczy jako ktoś, kogo główną aktywnością i odpowiedzialnością jest dbanie o potrzeby i pragnienia innych, a odkłada na bok własne potrzeby i pragnienia. Zgodnie z tą interpretacją kobieta jest członkiem rodziny podporządkowanym innym i przywiązuje się do pozycji zależności od innych (mężczyzny), co sprawia, że trudniej jest jej dążyć do niezależności, walczyć o bycie uznaną za niezależną, a tym samym walczyć o sprawowanie władzy lub zdobycie pozycji władzy (Gregoratto, 2015). Odwrotnie, rodzina oparta na szacunku do siebie, autonomii i równości otwiera możliwości swobodnej samorealizacji i uczestniczenia w życiu społecznym.

Rodzina jest miejscem pierwotnego doświadczenia miłości i uznania, jak również miejscem rozumienia intersubiektywności. Dlatego też nie tylko pełni podstawową funkcję edukacji bycia wolnym człowiekiem w relacjach z innymi, lecz także, jak zauważa A. Honneth, jest miejscem edukacji obywatelskiej w demokratycznym społeczeństwie. Edukacja pojmowana jest przez A. Honnetha w związku z polityką i moralnością. W swoich nielicznych pismach jej poświęconych, w których porusza tematy etyczności demokratycznej i bycia dobrym obywatelem, oddziela on obszar edukacji przez szkołę od obszaru edukacji przez socjalizację, szczególnie w rodzinie. Uznanie bowiem traktuje on jako cały proces edukacji, który zaczyna się w rodzinie i który jest podstawowy dla kształtowania rzeczywistej wolności w społeczeństwie (Honneth, 2012b, 2012c, 2015). Ta wolność wymaga respektowania intersubiektywności, ale zarazem krytycznego podejścia do aktualnych kulturowych i ekonomicznych uwarunkowań społecznych oraz uwalniania się od nich. A. Honneth podkreśla zatem funkcję edukacyjną oraz emancypacyjną i transformacyjną rodziny, co zaznacza również w swojej późniejszej pracy *Freedom's Right* (Honneth, 2014). Dowodzi w niej, że relacje miłosne, na których opiera się rodzina, są konstruowane w obrębie autonomicznej sfery społecznej. Już sama miłość i wybory partnerów we współczesnych społeczeństwach regulowane są przez własną normatywność, która daleka jest od innych imperatywów, szczególnie od ekonomicznych zależności czy klasowych podziałów, są one bowiem oparte głównie na seksualnym pożądaniu i wzajemnych uczuciach. Sfera miłości jest mocno odgraniczona od innych sfer (choć dostrzegamy ich wpływy na tożsamość), priorytetowa staje się w niej zasada wzajemnych zależności i uznania. Wymaga to równości i negocjacji, każdy partner realizuje własną niezależność i podporządkowuje się zarazem, ponadto poszukują oni tego, co wspólne. W tych relacjach miłości „[...] nasza wewnętrzna istota jest uwalniana przez wzajemne potwierdzanie się” (Honneth, 2014, s. 32). W byciu u siebie w innym każdy partner „[...] prezentuje warunek dla wolności drugiego” (Honneth, 2014, s. 151), co oznacza otwarcie możliwości bycia autonomiczną i wolną osobą, rozwijającą samoświadomość i zdolność do odkrywania i realizowania własnych pragnień i projektów.

Ta idea związku miłosnego pociąga za sobą transformacyjny potencjał, który może się realizować następnie w formie walki o uznanie, ponieważ miłość i uznanie wyzwala ją ze społecznych ograniczeń. W rodzinie warunkiem wolności osoby jest dru-

ga osoba, w ten sposób pozbywa się społecznie narzucanych ograniczeń. Dlatego też uwarunkowania kulturowe i społeczne mogą być w niej negowane i odrzucane, a osoby świadome swej wolności uzyskują zdolność, aby je przekształcać.

Dlaczego uznanie jest tak ważne dla jednostki? W oparciu o myśl G. Hegla A. Honneth podkreśla, że dla jednostki pozostającej w relacjach z innymi podstawowe znaczenie mają pragnienie uznania i uznanie wzajemne, które stanowią istotę intersubiektywności. Uznanie jest ważne dla jednostki ze względu jej autonomię, rozumianą przez A. Honnetha w sensie heglowskim – wolności samostanowienia w uwarunkowaniach społecznych (uwzględniającej zasady prawa i wspólnotowe wymogi moralne oraz ograniczenia ze względu na innych). Uznanie jest podstawowe dla jednostki, gdyż każdy pragnie docenienia i szacunku ze strony innych dla swoich wyborów i działań. Jest ono źródłem pozytywnego samoodniesienia, które pozwala na zaspokojenie bez lęku i oporu swoich potrzeb i wykorzystanie możliwości, co jest warunkiem samorealizacji. Jednocześnie jednostka uczy się, że inna osoba ma wartość i że należy jej się szacunek, co oznacza samoograniczenie ze względu na innego.

Rodzina jest podstawowym miejscem kształtowania uznania, ponieważ jest ono stopniowym procesem doświadczenia i nauki, który rozpoczyna się już w relacjach z rodzicami we wczesnym dzieciństwie. Uznanie uzyskane w rodzinie jest zatem fundamentem dla kolejnych jego form. Jedynie tam może się realizować uznanie w formie miłości, którą charakteryzują wzajemna troska o potrzeby innych, zaufanie, bliskość i samodzielność. To dzięki miłości można się nauczyć rozumienia potrzeb drugiego, samoograniczenia ze względu na niego, a dzięki danej trosce i danym uczuciom zbudować wiarę i zaufanie do siebie jako osoby o własnych potrzebach. Poprzez relacje uznania i miłości w rodzinie uczymy się akceptować odmienną osobę, uczymy się dostrzegać znaczenie cudzej perspektywy, rozumieć i szanować innych, co oznacza również budowanie kompetencji społecznych (tolerancji, troski, różnorodności, szanowania innego), a także miłości, szacunku i cenięcia siebie.

Jaka rodzina spełnia w największym stopniu warunki uznania opisane przez A. Honnetha? W rodzinie najważniejsze są więzi uczuciowe i emocjonalne, równość i autonomia każdej osoby, troska, szacunek, rozumienie potrzeb, zaufanie, ograniczenie siebie ze względu na innego. Zatem model rodziny może być dowolny, ale istotne jest, aby opierała się ona na wymogach moralnych intersubiektywności.

Bibliografia

- Bobako, M. (2012). Zaklinanie nowoczesności: Axel Honneth i moralna gramatyka filozoficznych przemilczeń. W: A. Honneth, *Walka o uznanie: Moralna gramatyka konfliktów społecznych* (ss. XXVII–XLIII). Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.

- Campello, F., Iorio, G. (2013). Love, society and agape: An interview with Axel Honneth [Społeczeństwo miłości i agape: Wywiad z Axelem Honnethem]. *European Journal of Social Theory*, 16(2), 246–258. DOI: 10.1177/1368431012459697.
- Frazer, N., Honneth, A. (2005). *Redystrybucja czy uznanie? Debata polityczno-filozoficzna*. Wrocław: Wydawnictwa Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej.
- Gregoratto, F. (2015). 04: Pathology of love as gender domination: Recognition and gender identities in Axel Honneth and Jessica Benjamin [Patologia miłości jako dominacja płci: Uznanie i tożsamości płciowe u Axela Honnetha i Jessiki Benjamin]. *Studies in Social and Political Thought*, 250. DOI: 10.20919/sspt.25.2015.28.
- Hegel, G. W. F. (1963). *Fenomenologia ducha, t. I*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Honneth, A. (2012a). *Walka o uznanie: Moralna gramatyka konfliktów społecznych*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Honneth, A. (2012b). *Erziehung und Freiheit – Ein vernachlässigtes Kapitel der Gerechtigkeitstheorie* [Edukacja i wolność – zaniedbany rozdział w teorii sprawiedliwości]. Konferencja wygłoszona podczas 23. Kongresu Deutsche Gesellschaft für Erziehungswissenschaft, Osnabrück, 12.03.2012. Pobrane z: <https://link.springer.com/article/10.1007/s11618-012-0285-9>.
- Honneth, A. (2012c). *Die verlassene Schule der Demokratie* [Porzucona szkoła demokracji]. Pobrane z: <https://www.zeit.de/2012/25/Erziehung-Demokratie>.
- Honneth, A. (2014). *Freedom's right: The social foundations of democratic life* [Prawo do wolności: Społeczne podstawy życia demokratycznego]. New York: Columbia University Press.
- Honneth, A. (2015). L'éducation en démocratie: Un chapitre négligé de la philosophie politique [Edukacja w demokracji: zaniedbany rozdział filozofii politycznej]. W: C. Bouton, G. le Blanc (red.), *Capitalisme et démocratie: Autour de l'œuvre d'Axel Honneth* (ss. 18–19). Bordeaux: Éditions Le Bord de l'Eau.
- Nowak-Dziemianowicz, M. (2020). *Szkoła jako przestrzeń uznania*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Ricoeur, P. (2004). *Drogi rozpoznania*. Kraków: Wydawnictwo Znak.